LUSIA BRODT

ur. 1936; Bilcze Złote

Miejsce i czas wydarzeń	Bilcze Złote, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2017, dzieciństwo, życie codzienne, Żydzi, język żydowski, język ukraiński, język polski

„Mój pierwszy język”

Ja nie wymawiam „R” dobrze, ja nie wymawiam „R” gardłowego, bo mój język pierwszy to jest żydowski. Na zewnątrz ukraiński. Wobec tego, że ja się w szkole nie uczyłam i to była mała miejscowość, to ja polskiego nie znałam. Ale mój kuzyn, rozmawiałam z nim, to on mówił, że on od razu mówił trzema językami. On mieszkał w Tłustym, w większym mieście. A ci, którzy się uczyli, to wszyscy znali oczywiście polski. Później weszli Rosjanie, to się ludzie nauczyli rosyjskiego. Przedtem, te miejsca gdzie myśmy mieszkali, to było Austro-Węgry, to znali wszyscy niemiecki też. Przecież w tych miejscach każdy może powiedzieć, że się urodził i mieszkał w tym samym miejscu, w tym samym domu, ale w innym kraju. Bo tak, Austria, Polska, Rosja, właściwie to nie była Rosja, to był Związek Radziecki, Niemcy, czterdziesty pierwszy, Rosja, czterdziesty czwarty, a teraz to jest Ukraina samodzielna.

Ja się zaczęłam uczyć polskiego, jak przyjechałam do Polski, gdzieś na jesień 1945 roku przyjechaliśmy. Żydowski to był mój język rodzinny, z domu. A ukraiński znałam od sąsiadów.

Data i miejsce nagrania	2017-12-12, Tel Awiw
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"